Należność pocztowa opła[cona] w [gotówce]

Cena 30 gr.

Nr 11. Kielce, dnia 1 grudnia 1928 r. Rok 1.

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
ul. Kilińskiego № 19
godziny urzędowe
od 1—4 po poł.

GŁOS WIERZYCIELI

PRENUMERATA:
W Kielcach 1.80 zł.
na prowincji 2.00 zł.
kwartalnie.

ORGAN ZWIĄZKU
OBRONY WIERZYTELNOŚCI i PRAWA WŁASNOŚCI
W KIELCACH.

Konto czekowe P. K. O. № 65.515. Skrzynka pocztowa № 25.

Dwutygodnik — wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Krok naprzód.

Nie ulega wątpliwości, że jak rządowi, tak i społeczeństwu zależy na tem, aby Rzeczpospolita nasza należała do państw pierwszorzędnych.

Dążymy do tego wszyscy. Czynniki miarodajne wydają ustawy i rozporządzenia, które mają zapewnić krajowi naszemu ład i porządek.

Sejm wydaje odpowiednie prawa, a prasa i organizacje społeczne niejednokrotnie pod tym względem dają sporo inicjatywy.

A więc stale pracuje się nad ulepszeniem ustawodawstwa, nad jego unifikacją. I gdy rozejrzymy się w całej tej machinie prawodawczej, ogarnie nas zdumienie nielada.

Najwybitniejsi prawnicy łamią głowy nad drobiazgowemi nieraz szczegółami, nad nowelami i dodatkami do istniejących paragrafów. Nieraz prowadzi się wielogodzinne polemiki na temat wprost trzeciorzędnej wartości. Prasa jak stołeczna, tak i prowincjonalna zużywa całe butelki atramentu, aby pomóc odpowiednim czynnikom i mężom stanu.

I dlatego to zdumienie nas ogarnia, że w owej gromadzie projektów i zamierzeń częstokroć groszowych nie widzi się, czy też nie chce widzieć niezmiernie ważnej luki w naszem prawodawstwie.

Luką tą jest uchylenie skandalicznego dekretu waloryzacyjnego, który może być sankcjonowany jedynie chyba tylko w Sowietach.

Zwykle prawa stwarzają nagłe potrzeby i obyczaje.

Dziś śmiało rzec można, że dach pali się nad naszemi głowami. Powstaja coraz to liczniejsze związki obrony najświętszych zasad, jakiemi są te, które głoszą prawo własności. Orgnizacjami temi są związki wierzycieli.

Zarządy ich i członkowie ich nie śpią. Niedawno w październiku br. odbył się wielki zjazd pzedstawicieli wszystkich bratnich instytucyj, zmierzających do jednego celu.

Zjazd ten był koniecznym i wprost dał podwaliny do dalszej pracy.

Kierownicy poszczególnych placówek rozrzuconych po obszarze całego państwa, ujrzeli się razem w stolicy i zrozumieli, że tworzą siłę. Wiemy już, jak wielką rolę w obradach tych odegrał Związek Kielecki.

Lecz stolica nie chce pozostać w tyle za innymi. I słusznie. Z urzędu przysługuje prawo i obowiązek przodowania prowincji.

Toteż Związek Warszawski, widząc iż akcja wierzycieli pomimo ustawicznego kołatania u władz nie odnosi pożądanego rezultatu, zwołał na dzień 25 października br. wielki wiec informacyjno-dyskusyjny.

I faktycznie z gorących i dobitnych przemówień wynikało, iż gorycz wierzycieli sięgnęła już maksimum. Poseł Łopacki groził nawet wyprowadzeniem mas na ulicę. Naturalnie—z tak radykalnym postawieniem sprawy zgodzić się nie możemy. Jednak nareszcie dla wierzycieli zrobić coś trzeba.

Tymczasem zaś podobno ma ukazać się rozporządzenie o moratorjum dla spłaty długów przedwojennych.

Nie należy się przeto dziwić setnym i tysiącznym protestom. Sprawiedliwości musi się stać zadość. Bolączki owej powierzchownie i połowicznie załatwić nie można.

Wiec w stolicy był krokiem naprzód w sprawie uleczenia naszego organizmu od wrzodu, jaki posiada. Wrzodem tym jest krzywdząca wierzycieli ustawa, która w najbliższym czasie musi być zniesiona.

W ślad za stolicą odezwą się prawdopodobnie wszystkie miasta i wogóle te skupiska, gdzie ogół wierzycielski znajduje się w olbrzymiej większości.

Wszystkie wiece razem posuną prawdopodobnie sprawę uchylenia dekretu waloryzacyjnego.

Wielki wiec wierzycielski w Warszawie.

Dnia 25 października br. w Warszawie w sali Towarzystwa Higjenicznego przy ul. Karowej odbył się wielki wiec poszkodowanych wojną i waloryzacją.

Sala była wypełniona po brzegi. Przybyło około 600 osób, przeważnie z samej Warszawy. Brali w nim udział i przedstawiciele innych związków wierzycielskich. Między in. związek kielecki reprezentował prezes p. Pewnicki.

Z dużej ilości obecnych można było wywnioskować, że stolica żywo interesuje się najaktualniejszą bodaj dziś sprawą, jaką jest zaspokojenie sprawiedliwych żądań szerokich mas wierzycielskich.

Na wspomnianym wiecu przemawiał prezes Centralnego Związku Obrony Wierzycieli p. mecenas Jeleński, członkowie zarządu stołecznego związku, poseł Łopacki, red. Czarnecki i inni.

Wszystkie wrzemówienia tchnęły jedną nutą, mianowicie rozgoryczenia. Oskarżano publicznie tych, którzy dorobili się majątków wskutek wywłaszczenia wierzycieli.

Padły także słowa zarzutów pod adresem rządu, który niechętnie przystępuje do zlikwidowania pretensyj wierzycielskich. Słychać nawet, iż niebawem ma wejść w życie nowe rozporządzenie o moratorjum dla spłaty długów przedwojennych.

W sprawie tej zabierał głos poseł Łopacki, który bardzo energicznie i dobitnie zwalczał nowe projekty czynników miarodajnych.

Zebrani przemówienie posła Łopackiego nagrodzili długotrwałemi oklaskami, co dowodziło, że w zupełności solidaryzują się z mówcą.

Była poruszaną także sprawa stosunku kamieniczników do wierzycieli.

Okazuje się, iż stołeczni właściciele nieruchomości zupełnie niesłusznie narzekają na swą urojoną biedę.

Na wiecu wykazano i poparto niezbitemi argumentami fakt, iż kamienice obecnie są droższe niż przed wojną i że czynsze mieszkaniowy niebawem dobiegnie do wysokości z 1914 r.

Kamienicznicy natomiast dobrze się mają i śmieją się z naiwnych, których udało im się naciągnąć wskutek szkodliwego dekretu waloryzacyjnego.

I wreszcie omawiano sprawę wysłania delegata z Polski na kongres we Francji. Nie pojechał nikt, dlatego, że wierzycielskie związki u nas są za ubogie i nie mogły pozwolić sobie na tego rodzaju luksus

Przedłużenie terminów konwersji pożyczek.

Na posiedzeniu komisji skarbowej przyjęto w trzeciem czytania projekt ustawy, przedłużającej termin zgłaszania podań o konwertowanie pożyczek państwowych z roku 1918 — 1920 do dnia 31-go grudnia 1929 roku. Przedstawiciel Rządu wyraził zgodę na powyższą uchwałę.

Sprawą uregulowania szkód wojennych zajmie się Rada Ministrów.

Delegacja Rady Naczelnej poszkodowanych przez działanie wojenne w osobach p. p. S. Bzowskiego, W. Bzowskiego i K. Masło z Kalisza, dalej Jana Olejarskiego z Krakowa, Wiśniewskiego z Brześcia nad Bugiem, Piotrowskiego z Ostrołęki i radcy prawnego adwokata Radlińskiego odbyły się dnia 12 i 13 listopada br. narady z prezesami klubów sejmowych i prezesem komisji budżetowej p. Byrką w sprawie ustawowego uregulowania szkód wojennych.

Zgodnie ze wskazówką p. Marszałka Daszyńkiego delegacja prosiła o posłuchanie u ministra skarbu, któremu przedstawiła postulaty poszkodowanych. Pan Minister Skarbu odpowiedział, że dalszy bieg sprawy uzależnią od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie Rada Ministrów, której rzeczowy referat w krótkim czasie przedstawi.

Związek Poszkodowanych Wojną w Krakowie.

Projekt podziału poszkodowanych wojną na kategorje, przy spłacie odszkodowań wojennych.

Pan B. K. dzierżawca dóbr z Denysowa, nadesłał do Redakcji „Gazety Społecznej" projekt podziału poszkodowanych wojną na kategorje, który podajemy w dosłownem brzmieniu.

I tak do kategorji pierwszej, należeliby właściciele zniszczonych wojną warsztatów pracy, to jest mechanicy, stolarze, ślusarze, szewcy, krawcy i tp.

Do drugiej należeliby włościanie, którzy stracili narzędzia rolnicze, bydło, konie i t. p.

Do trzeciej kategorji należeliby dzierżawcy majątków ziemskich, którzy stracili warsztat pracy przez zniszczenie.

Podając niniejsze do wiadomości, prosimy o przesyłanie nam swych projektów i wniosków, z których nieomieszkamy skorzystać.

Pożądanem bowiem jest, a nawet koniecznem, ażeby jaknajszerszy ogół poszkodowanych wojną, sprawą tak dla nich ważną się zainteresował.

Protokuł

Z Ogólno-Polskiego Zjazdu Delegatów Organizacji Wierzycielskich z dnia 14.X 1928 r.

W Warszawie przy ul. Królewskiej 35.

W imieniu Centralnego Związku Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności Hipotecznych i innych Zjazd zagaił p. Prezes Jeliński, wyrażając podziękowanie wszystkich obecnych za przybycie na Zjazd.

Ogółem przybyło 57 delegatów i kilkanaście osób zaproszonych na Zjazd w charakterze gości.

Po sprawdzeniu listy obecności ustalono liczbę głosów, przysługujących delegatom upoważnionym do głosowania w imieniu poszczególnych Związków.

34	delegatom	Zw.	Kieleckiego	przyznano	4 głosy
2	„	„	Krakowskiego	„	2 „
2	„	„	Poznańskiego	„	2 „
3	„	„	Lwowskiego	„	2 „
2	„	„	Kaliskiego	„	2 „
1	„	„	Śląskiego	„	2 „
10	„	„	Warszawskiego	„	2 „
1	„	„	Toruńskiego	„	2 „
1	„	„	Bydgoskiego	„	2 „
1	„	„	Łódzkiego	„	2 „

Delegatowi Związku Lubelskiego nie przyznano głosu z powodu zawieszenia jego działalności przez władze państwowe.

Na wniosek p. Jelińskiego przewodniczącym Zjazdu został obrany p. Preiss, prezes Związku Poznańskiego. Na wice-prezesów zaproszono pp. Wojciechowskiego z Krakowa i Dr. Chylewskiego z Łodzi, na asesorów pp. inż. Tyszkowa z Warszawy, p. Olejarskiego z Krakowa i p. St. Pewnickiego z Kielc, na sekretarzy p. Maszczaka ze Lwowa i p. Szumskiego z Warszawy

Po odczytaniu porządku obrad Przewodniczący udzielił głosu p. mec. Jeleńskiemu, który przedstawił obecny stan Organizacji Wierzycielskiej. Dotychczas nie były one zjednoczone w jeden Centralny Związek i wskutek nieskoordynowania swej działalności, nie zdobyły należnego wpływu na sfery rządowe, jak również nie posunęły naprzód sprawy obrony wierzycieli. Krajowy Zjazd miał na celu zorganizowanie Centralnego Związku Stowarzyszeń Wierzycielskich w myśl poprzednio przyjętego statutu.

Ponieważ dotychczasowe odosobnione wystąpienia niektórych Związków, zwalczających się wzajemnie i szkalujących się na łamach pism, dyskredytowały

akcję obrony wierzycieli i zniechęcały do niej społeczeństwo, przeto p. Jeliński zgłosił następujący wniosek, który został przyjęty i podpisany przez delegatów.

„My niżej podpisani przedstawiciele Organizacji Wierzycielskich zobowiązujemy się nie występować na zewnątrz w formie ogłaszanych publicznie wniosków, memorjałów i projektów, o ile publikacja dotyczy spraw obchodzących ogół pokrzywdzonych wojną i waloryzacją, bez porozumienia się z Radą Naczelną Centralnego Związku Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności, pod rygorem wyłącznie z Centralnej Organizacji i powiadomienia o tem prasy".

Następnie wyłoniła się dyskusja nad program działalności poszczególnych Związków, z których jeddne zajmowały się sprawą odszkodowań wojennych w granicach Państwa Polskiego, drugie broniły obywateli polskich, których majątki zostały zniszczone poza granicą kraju, inne zaś bronią wierzycieli hipotecznych i innych poszkodowanych przez waloryzację.

Na Zjeździe w Kaliszu został nawet utworzony Centralny Związek poszkodowanych przez wojnę, który reprezentowany był na obecnym Zjeździe przez przedstawicieli Związków Krakowskiego i Kaliskiego.

Aby nie rozbijać jedności delegaci tych Związków postanowili porozumieć się z Radą Naczelną Centralnego Związku Poszkodowanych przez wojnę, co do przystąpienia do Ogólnej Centrali w Warszawie. Do opracowanego już i przyjętego statutu Obrony Wierzytelności postanowiono wprowadzić poprawki związane z przystąpieniem do Centrali Związków Poszkodowanych przez wojnę.

Następnie p. Rychłowski złożył sprawozdanie z działalności Związku Lubelskiego i powód jego zamknięcia. Stwierdził on, że w działalności Związku nic złego nie było i ma nadzieję, że po rozprawie sądowej cały Zw. zwolniony będzie od odpowiedzialności. Dyskusja na temat nadużyć w Związku Lubelskim, na wniosek p. Olejarskiego została przerwana i sprawę tę przekazano do rozstrzygnięcia Radzie Naczelnej Centralnego Związku.

P. Olejarski z Krakowa odczytał projekt Ustawy odszkodowań wojennych, który został ułożony na Zjeździe miast poszkodowanych przez wojnę i posłany do Sejmu stronnictwom sejmowym, Rządowi i osobom zainteresowanym. Z braku czasu projektu tego nie rozpatrywano szczegółowo, lecz przyjęto en bloc. Na tem zakończono pierwszą część obrad.

Po przerwie obiadowej o godz. 5 m. 30, p. mec. Jeliński zabrał głos w sprawie nowelizacji ustawy waloryzacyjnej z dnia 14 maja 1924 roku. W celu opracowania nowej ustawy p. Jeliński porozumiał się z kilkoma adwokatami pp. Boguckim, Jurkowskim, Tomaszewskim, Janczewskim, Krausharem i Błeszyńskim, którzy zgodzili się współpracować przy ustaleniu wytycznych zasad nowej ustawy waloryzacyjnej. Na wniosek p. Otto postanowiono stworzyć Komisję, składającą się w połowie z prawników i ekonomistów, samo zaś napisanie i umotywowanie nowego projektu na podstawie zebranych materjałów, postanowiono powierzyć kilku młodym prawnikom, specjalnie za to wynagrodzonym. Pieniądze na ten cel muszą dostarczyć Związki Wierzycielskie, stosownie do przyjętych zobowiązań.

Następnie p. Jeliński odczytał odezwę prawników niemieckich, którzy zwracają się do wszystkich państw ze zdewaluowanym pieniądzem, aby i tam powstały zrzeszenia prawnicze w celu obrony prawa własności. Na skutek tego w Warszawie powstał projekt utworzenia podobnej organizacji pod nazwą: „Zjednoczenie Prawników Polskich Dla Obrony Zasad Słuszności", które w pierwszym rządzie zajmie się ustawą o ochronie lokatorów sprawami waloryzacyjnemi i Kasami Chorych.

Wobec spóźnionej pory przystąpiono do wyboru 18 członków Rady Naczelnej i wybrano następujące osoby: pp. W. Jeleńskiego i A Tyszkową z Warszawy. Olejarskiego i Wojciechowskiego z Krakowa, Preissa i Otto z Poznania, St. Pewnickiego i Kąkola z Kielc, Stopnickiego i Brunickiego ze Lwowa, Dr. Michała i Swiętego ze Sląska, Czekanowskiego i Gburczyka z Bydgoszczy, dr. Chylewskiego i Szwędziniewicza w Łodzi, Masłc i rej. Bzoskiego z Kalisza.

Na wniosek p. Preissa upoważniono sześciu członków i dwóch zastępców do Komitetu Wykonawczego, dla kierowania sprawami Centrali w Warszawie.

Z powodu przytoczenia przez niektórych delegatów wiadomości o zamiarach Rządu przedłużenia moratorjum dla spłaty hipotek miejskich, p. Jeliński zaproponował zorganizowanie wieców protestacyjnych przeciwko przedłużeniu moratorjum bez odpowiedniego ekwiwalentu dla wierzycieli: bądź w formie podniesienia stopy procentowej na 15 proc., bądź przeliczenie długów hipotecznych na złote równe frankowi szwajcarskiemu w myśl ustawy waloryzacyjnej z dnia 14 maja 1924 roku.

Zjazd uchwalił, iż takie wiece powinny się odbyć we wszystkich miejscowościach kraju i protesty uchwalone na nich winny być przesłane do prezesa Rady Ministrów, do Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości i Marszałka Sejmu, a odpisy ich — do Centrali Warszawskiej do wiadomości.

Pan Chylewski z Łodzi oświadczył, że działając w tej sprawie, należy się powoływać na rozmowę jego P. Prezydentem w roku 1926 w obecności p. Cara, obecnego Vice Ministra Sprawiedliwości który oświadczył, że „robiąc ulgi dłużnikom trzeba wynagrodzić także i wierzycieli". Jak wiadomo dotychczas ta zasada nie została wcielona w czyn.

Na wniosek p. Chylewskiego postanowiono przesłać do Sejmu Senatu i do Prezydjum Rady Ministrów rezolucje zjazdu, której treść polecono zredagować komisji złożonej z pp. Maszczaka, Pewnickiego, Otto, Kupczaka i Masło.

Na tem Zjazd został zakończony.

Po Zjeździe zebrała się Rada Naczelna dla dokonania wyboru członków Prezydjum. Zostali powołani: na prezesa p. Teofil Preiss z Poznania, na viceprezesa p. St. Pewnicki z Kielc i na sekretarza p. St. Otto z Poznania.

Ponieważ delegaci wybrani do Komisji rozjechali się do domów, nie załatwiwszy sprawy rezolucji, przeto odpowiednia uchwała Zjazdu została zredagowana przez Sekretarjat w treści następującej:

„Z uwagi na to, że prawo własności i zasady sprawiedliwości zostały pogwałcone przez ustawę waloryzacyjną z dnia 14 maja 1924 r., która wywłaszczyła wierzycieli hipotek przedwojennych na rzecz właścicieli nieruchomości, a drobne oszczędności wielkiej masy obywateli, ulokowane w kasach przezorności, w bankach i papierach procentowych — na rzecz wielkiego kapitału.

że krzywda wierzycieli została 3-krotnie pogłębiona od r. 1924 wskutek: 1-o stabilizacji na nowym poziomie złotego, który w myśl ustawy waloryzacyjnej stanowi równowartość franka szwajcarskiego, 2-o wskutek orzeczenia Sądu Najwyższego, iż procenty od sum hipotecznych za czas ponad pięć lat wstecz od daty wytoczenia powództwa uległy przedawnieniu i 3-o wskutek przedłużenia o jeden rok moratorjum dla spłaty hipotek miejskich.

że najważniejsze niedomagania ekonomiczne naszego kraju, jak bezrobocie, drożyzna produkcji, brak mieszkań i kapitałów dla odbudowy warsztatów pracy nie dadzą się usunąć bez przywrócenia prawa własności i naprawienia krzywdy, wyrządzonej wierzycielom.

Ogólno-Polski Zjazd Stowarzyszeń i Związków Poszkodowanych przez wojnę i waloryzację wzywa Rząd oraz Izby Prawodawcze do jaknajrychlejszego zajęcia się opracowaniem nowelizacji ustaw waloryzacyjnych, tudzież wydaniem ustawy o odszkodowaniach za straty wojennne.

Z ruchu organizcyjnego.

Ostatnio utworzone zostały Oddziały naszego Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Słonimie przy ul. Studenckiej № 8 m. 5 i w Lidzie przy Kole Związku Inwalidów Wojennych ul. Piłsudskiego.

Na żądanie mieszkańców powiatu Rawskiego poszkodowanych wojną i waloryzacją. W dniu 18 listopada br. został otwarty Oddział Związku w Rawie Mazowieckiej przy ul. Łowickiej № 16.

Ludność pow. Rawskiego poniosła ogromne straty, bo przez kilka miesięcy toczył się tam zażarty bój. Tak mieszkańcy okolicznych wiosek jak i samej Rawy posiadają kwity Komisji Szacunkowej; część mieszkańców kwity te wysłała do Władz w Warszawie chcąc uzyskać jeżeli nie zwrot szkód to przynajmniej długoterminową pożyczkę na odbudowę, lecz jak dotąd bez rezultatu, gdyż pożyczki nie otrzymali, ani też kwitów które stanowią dowód ich krzywd. Są także i tacy, którym straty nie zostały oszacowane, Zarząd Związku ma na celu dołożyć starań, ażeby została powołana do życia Komisja szacunkowa, którąby straty pokrzywdzonych oszacowała.

Walne Zgromadzenie członków Oddziału Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Łomży, odbyło się 4 listopada 1928 r. w sali domu „Ludowego" przy ul- Wiejskiej № 1. Zebranych było około 150 członków. Zebranie rozpoczęło się o godz. 12-ej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie;
2) Wybór prezydjum;
3) Sprawozdanie z Ogólnego Krajowego Zjazdu Delegatów w Warszawie;
4) Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Kielcach;
5) Referat na temat wierzytelności w Polsce i zagranicą;
6) Wybór Zarządu Oddziału;
7) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił p. Stanisław Koniuszy organizator Oddziału.

Na przewodniczącego Zebrania wybrano p. Władysława Strzeleckiego, na asesorów pp. Antoniego Truszkowskiego i Jana Wieczorka.

Pan Stanisław Koniuszy, organizator przywitał zebranych w imieniu Zarządu Głównego Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Kielcach poczem wygłosił referat o wierzytelności w Polsce i zagranicą, o dekrecie waloryzacyjnem, o kasach i bankach.

Przedstawiając zebranych w jaki sposób mogą być powetowane straty wojenne i waloryzacyjne, poniesione przez poszkodowanych.

Do Zarządu zostali wybrani jednogłośnie pp.

1) Władysław Strzelecki,
2) Zofja Darmochwałówna,
3) Władysław Truszkowski,
4) Antoni Wieczorek,
5) Jan Bandacha,
6) Władysław Swięckowski,
7) Władysław Lubaka,
8) Bolesław Ropczewski
9) Bolesław Zaremba,
10) Bronisław Matuszczyk.

Wybrani członkowie mandaty swe przyjęli.

W wolnych wnioskach postanowiono wysłać rezolucje do Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, Do Rady Min., Ministra Skarbu, Ministra Sprawiedliwości i do Władz Administracyjnych w Łomży.

Ogólne Zebranie upoważniło prezydjum do podpisania rezolucji.

REZOLUCJA:

Zgromadzeni na Ogólnem Zebraniu Członkowie Związku Obrony Wierzytelności i Prawa Własności w Kielcach Oddział w Łomży dnia 4 listopada 1928 r. domagają się:

1) Uchylenia Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polski z dnia 14 maja 1924 r., któremu kazuje się prawo cywilne i narzuca się art. 99 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku.

2) Pożyczki hipoteczne wekslowe, wkłady w bankach i kasach oszczędnościowych, powinne być przerachowane tak, aby nie naruszały mienia wkładającego

3) Przywrócić listom zastawnym Ziemskim i Miejskich normalną ich wartość.

4 Kasy Oszczędnościowe Gminne i Parafjalne przywrócić do tej formy jaka istniała przed wojną. Wkłady przedwojenne, czy wojenne powinne być uregulowane sumiennie i sprawiedliwie.

5) Otworzyć po bankach i kasach długoterminowy kredyt na przystępne procenta dla pokrzywdzonych wojną i waloryzacją.

6) Pożyczkę Państwową wypuszczoną przez Ministerstwo Skarbu w postaci asygnat, uregulować w pewnej wartości wpłaconych przez osobnika pieniędzy.

7) Protestujemy przeciwko moratorjum sum hipotecznych i innych.

8) Żądamy wydania prawa, co do przerachowania sprawiedliwego, sumiennego niegodzącego w niczyje dobrą niepartyjnego, z którego toleruje się dłużnika, a wierzyciela gnębi się, i to pożądane w najbliższym czasie, bo skutku przerachowania, nawet profesor Zoll i p. Grabski niespodzieli się.

Następują podpisy:

Jak waloryzacja zniszczyła kapitały sieroce.

Już niejednokrotnie wykazywaliśmy na łamach naszego pisma, o pokrzywdzeniu właścicieli wierzytelności przedwojennych, z powodu ustawy waloryzacyjnej. Oto nowy przykład krzywdy sierocej, której nasze Ministerstwo komunikacji mogłoby było chwilowo zaradzić przez wydanie poszkodowanej biletu zniżkowego do Torunia, chroniąc w ten sposób ofiarą wojny i waloryzacji od nędzy i głodu na bruku tarnowskim, zdala od krewnych, którzy mogliby ją przez jakiś czas wyżywić.

Dotyczy to pewnej wdowy po urzędniku prywatnym, kobiety w podeszłym już wieku, która przed wojną siebie i córkę utrzymywała i kształciła ją w szkołach z kapitału sierocego, złożonego w kasie w Tarnowie.

Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego na apel rządu ulokowała cały ten kapitał sierocy wynoszący 5.000 koron, w polskiej pożyczce państwowej, której obligacje w ciągu dwu lat straciły całkowicie swą wartość.

Dziś w drodze waloryzacji ma otrzymać czterdzieści kilka złotych(!!!)

Od roku 1920 nie pobiera z kasy sierocej ani grosza wobec deprecjonowania papierów, obecnie zaś pozostaje bez pracy i środków utrzymania. Pragnąc wyjechać do krewnych do Torunia, którzy by jej mogli jakiś czas przynajmniej byt zapewnić—wniosła podanie do Ministerstwa Komunikacji prośbę o bilet zniżkowy. Podanie to Ministerstwo załatwiło jednak odmownie.(!)

Komentarze chyba zbyteczne...

Kto powinien płacić

za wykonanie robót ziemnych i stolarskich w Spale w 1914 roku.

Od mieszkańca wsi Małec gminy Łazisko pow. Brzezińskiego (zamieszkałego dawniej we wsi Henryków gm. Lubochnia pow. Rawski) dowiadujemy się, że w roku 1914 zostało mu powierzone wykonanie robót drogowych w obrębie wsi Ząbłowie i nadleśnictwo Glincza, oraz w samej Spale robót ziemnych i stolarskich.

Roboty te oszacowane zostały na 4.667 rub. 60 kop. w Warszawie przez Komisję Szacunkową. W czasie wojny nie mogło być mowy o uregulowaniu należności.

W roku 1926 wniósł poszkodowany prośbę o zapłacenie pretensji do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie, na co otrzymał w dniu 17.IV 1926 roku wezwanie, ażeby przedstawił dowody wykonania robót.

I jakież mógł p. Konewka przedstawić dowody?!

Specjalnego planu robót nie było a umowa tylko ustna.

Najlepszym dowodem wykonania robót to oszacowanie ich przez Komisję Szacunkową i powołanie się na świadków, jak p. Łowczy lasów Spalskich p. Zwolanowski, gajowy Żenka Wincenty zamieszkały w Królewskiej Woli i Franciszek Lubicki ze wsi Lubochnia. Poszkodowany nie szczędził trudu i starań ażeby sumę należną odzyskać, bo na zapłacenie robotników zużył nie tylko swe oszczędności lecz także zaciągał pożyczki, lecz jak dotąd bezskutecznie.

Zdołał się tylko dowiedzieć, że dokumenty tej sprawy zalega w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym w Warszawie, w aktach za № 8047.1093.26.

Jak nas informuje poszkodowany.—Pan Prezydent Wojciechowski interwenjowany w tej sprawie był skłonny wypłacić mu kwotę 12.415 złotych Przeszkodziły temu jednak wypadki majowe.

Ponieważ zaś obecnie wszystkie prośby skierowywane do Pana Prezydenta Mościckiego w Spale pozostaje bez odpowiedzi, jak twierdzi poszkodowany, tą więc drogą apelujemy do miarodajnych czynników rządowych i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą i możliwie szybkie jej załatwienie.

Chociaż polecenie wykonaniu robót, było wydane przez władze Rosyjskie, które jednak z ich użyteczności nie korzystały, a korzystały i korzystają obecnie nasze Władze Polskie, wynagrodzenie więc za wykonanie tych robót nie powinno być traktowane na równi z innemi odszkodowaniami wojennemi i przewlekane w nieskończoność, tembardziej, że w każdej chwili można ponownie przesłuchać wyżej wymienionych świadków i sprawdzić wykonanie tychże robót w Spale mimo lat czternastu.

Uważamy więc jakiekolwiek bądź czynienie obietnic p. Konewce odzyskania sumy z tego tytułu od Rosji Sowieckiej nie dałoby skutku, bo uregulować ją powinien nasz Rząd, który korzystał w całości z użyteczności tych robót.

Uregulowanie kwoty szacunkowej 4.667 rub. 60 kop. licząc po 2 zł. 66 gr. za rubla naraża i tak pana Konewkę na znaczne straty, jak utrata procentu od kapitału, zmniejszenie wartości obiegowej złotego w stosunku do dolara.

Mamy jednak nadzieję, że Pan Prezydent jak i kompetentne Władze Rządowe sprawę niniejszą w czasie najkrótszym i z pomyślnym wynikiem dla poszkodowanego uregulują.

W sprawie listów zastawnych banków ziemskich

Wobec przeciągania się sprawy likwidacji b. rosyjskich banków ziemskich rozmaici spekulanci rozpuszczają pogłoski, zmierzające do zdezorjentowania posiadaczy listów zastawnych wspomnianych banków chcąc w ten sposób wykupić z ich rąk za bezcen listy te, stanowiące częstokroć resztki mienia posiadaczy listów.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że uchwalono już likwidację b. rosyjskich banków ziemskich i że za kilka miesięcy będzie dokonana konwersja listów zastawnych powyższych banków na walory polskie.

Ze względu na to należy wstrzymać się od przedwczesnej sprzedaży tych listów.

List do Pana Boga

W jednej z wiosek na kresach sąsiedzi poradzili chłopu, któremu spaliła się stodołą z całym dobytkiem, aby poskarżył się Panu Bogu i poprosił o kilkaset złotych na odbudowanie.

Zrozpaczony chłopina, wziąwszy tę radę za dobrą monetę, napisał list do Pana Boga, w którym skarżąc się na nieszczęścia, jakie go spotkały, prosi o przysłanie 500 zł. List ten zaadresował: „Do Wszechmocnego Pana Naszego“ i wrzucił do skrzynki. Listonosz, który nie wiedział komu tak zaadresowany list doręczyć, odesłał do Ministerjum poczt w Warszawie. W ministerjum, po naradzie postanowiono list dla wszelkiej pewności przesłać do Belwederu.

W Belwederze list ten, jako curiosum naiwności i wiary chłopów, pokazano Marszałkowi Piłsudskiemu który polecił wypłacić chłopu 200 zł. ze swej prywatnej kasy.

Po kilku dniach przychodzi od chłopa list, w którym dziękuje on za przysłane pieniądze i pisze: „ale na przyszłość proszę Cię Panie Boże, przyślij mi pieniądze wprost, a nie bez Belweder, bo znowuż gotowi 300 zł. skręcić na przysposobienie wojskowe“.

Zgłaszajcie swe pretensje!

Likwidacja majątków szeregu banków rosyjsk.

W swoim czasie pisaliśmy o powstaniu w Warszawie komitetu likwidacyjnego, mienia byłych rosyjskich banków znajdujących się na terenie Rzplitej.

Obecnie w stadjum likwidacji znalazły się między innemi: wołżskokamski bank Handlowy, Mińskie Tow. Rolnicze, bank Rosyjsko-Azjatycki, piotrogrodzkie Tow. wzajemnego kredytu, piotrogrodzki międzynarodowy bank Handlowy, Azowsko Doński bank Handlowy, Tow. ubezpieczeń Rosja i t. d.

Obecnie komitet ustala wysokość majątku instytucyj, podlegających likwidacji oraz pretensji, zgłaszanych przez osoby zainteresowane do masy tego majątku.

Każdy likwidacyjny ogłaszany jest w „Monitorze“. W ciągu 3 miesięcy żadne ze zgłoszeń nie będzie rozpatrywane. W interesię więc osób zainteresowanych leży, aby jaknajprędzej po sprawdzeniu w „Monitorze“ ogłoszenia likwidacji zwrócić się do biura Komitetu likwidacyjnego, które mieści się w Warszawie (gmach Ministerstwa skarbu pokój № 67) i zgłosić tam swe pretensje.

Wszelkich informacji udziela wspomniany Komitet w godzinach biurowych.

Jak się krzywdzi wierzycieli?

Przedwojenni wierzyciele są dziś wyzyskiwani na każdym kroku. Kto tylko może, stara się ominąć prawo, nawet dekret waloryzacyjny, aby spekulować na cudzej krzywdzie.

Oto dowiadujemy się, że przed wojną p. Henryk Taborowski, b. sędzia śledczy w Siedlcach, złożył w Banku dla Handlu i Przemysłu kwotę 11.000 rubli.

Ponieważ w owym czasie kursowały pogłoski, iż sytuacja finansowa wspomnianego Banku jest niepewną, p. Taborowski odebrał swoje pieniądze i stamtąd i ulokował je dnia 6 czerwca 1914 roku do kasy Siedleckiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.

Kasa ta wówczas cieszyła się dobrą opinją.

Atoli stała sie nagle rzecz oryginalna.

W roku 1924 r. czy też 1925 Wzajemny Kredyt bez wiedzy p. Taborowskiego przeniósł wszystkie jego oszczędności zpowrotem do Banku dla Handlu i Przemysłu. Pieniądze te do dziś tam się znajdują.

Lecz nie na tem polega zagadka sytuacji.

P. Taborowski, chcąc się dowiedzieć, co się dzieje z jego oszczędnościami, zwrócił się z odpowiedniem pismem do sędziego komisarza sądowego nad warszawskim bankiem dla przemysłu i handlu.

Komisarz wysłał odpowiedź następującej treści: „Na skutek pisma pana z dnia 28 marca br. z dnia 28 marca br. komunikuję, że na liście wierzycieli Banku dla Handlu i przemysłu w Warszawie figuruje tylko jedna osoba pod nazwiskiem Taborowski, imienia Henryk z sumą Wierzytelności 203 zł. 70 gr. Drugiej osoby tego nazwiska na liście wierzycieli Banku niema“

Mowa tu o synu p. Taborowskiego, który faktycznie taką kwotę złożył do wspomnianego banku.

A co się stało z owemi 11.000 rubli? Przecież omyłka tu jest wykluczoną.

Odciski palców zamiast podpisów.

Do Sejmu wniesiona została przez Min. Reform rolnych p. Staniewicza ustawa, w myśl której osoby nieumiejące lub nie mogące pisać, korzystając z pożyczek państwowych mogą wystawiać zobowiązania i pokwitowania w ten sposób, że będą zastępowały podpis odciskami wielkich palców obu rąk lub w braku ich dwoma odciskami z innych palców. Odciski te winny być uwierzytelnione notarjalnie, sądownie lub przez wójta gminy. Również ten sam sposób ma być stosowany do osób, które udzielają poręczeń za pożyczki. Za odciski palców na pożyczkach będzie pobierana opłata.

Trudności kredytowe.

P. Rymar przytacza szereg gorzkich skutków dotychczasowej gospodarki rządu w „Słowie Radomskiem“:

— *Państwowy Bank Rolny wstrzymał przyznanie nowych pożyczek aż do wiosny 1929 r.*

Państwowy Bank Gospodarstwa krajowego unieważnił przyznane już, a nie wypłacone jeszcze pożyczki (promesy) na sumę 60 milj. zł., wstrzymał przyznawanie dalszych pożyczek budowlanych.

Państwowa Pocztowa kasa Oszczędności, która dotąd przyjmowała w zastaw listy zastawne, obligacje, akcje i t. d., do połowy ich wartości ogłosiła niedawno, iż przyjmuje zastaw tylko do 40 proc. ich wartości, a ci, co zastawili na 50 proc. muszą zastawy w poprzedniej wysokości wykupić.

Bank Polski powziął świeżo uchwałę, iż nie będzie przyjmował weksli dłuższych, jak na 3 miesiące.

W Polsce zapanował dotkliwy brak pieniędzy. Ci co do prowadzonych interesów pieniędzy potrzebują, płacą od pożyczek olbrzymie procenty. Wynoszą one często 37 proc. rocznie.

Odpowiedzi Administracji.

WP. Ignacemu Jezierskiemu w Wilnie, Bolesławowi Swięcickiemu w Wilnie, Józefowi Mierzejewskiemu w Zmijewku, Ksaweremu Piotrowiczowi we wsi Walówce, M. Rudziszowi w Kiwercach, Tekli Wądołowskiej we wsi Babina gm. Stelmachów, pieniądze otrzymaliśmy. Dziękujemy. Gazeta opłacona do końca roku.

WP. Salomei Kozłowskiej we wsi Słobodzie gm. Rudzińskiej, L. Giszczowi w Trokach, S. Koralewskiej we wsi Głosków, Karolowi Jędrzejewskiemu we wsi Stefanów, Marji Glińskiej we wsi Stefanów, Janowi Onkowi we wsi Rudnik, Franc. Wiśniewskiemu we wsi Kozice, Aleksandrowi Belinkowi we wsi Puznówka, Marji Zawadnej we wsi Augustów, Marji Zającowej we wsi Wichta gm. Parysów, Józefowi Danilukowi we wsi Krzewice gm. Tłuściec, Stanisławowi Korulczykowi we wsi Turów, gm. Szustka, Dominikowi Trościanczykowi w osadzie Wohyń poczta Wohyń, Janowi Mazurowi we wsi Tchoszewsku, gm. Biała, Leonowi Kaczyńskiemu we wsi Głosków gm. Górno, Ignacemu Staluszkowi we wsi Samogoszcz gmina Podłęz, Józefowi Jakubaskowi we wsi Brzeziny gmina Milanów Janowi Loszkowi we wsi Wierzkówce, gmina Milanów, Franciszkowi Pruszkowskiemu w Międzyrzycu, Mikołajczykowi Józefowi we wsi Sarki, gm. Misie. Gazety stale wysyłamy. Do końca roku, należy się zł. 2.80.

WP. A. Kramskiemu w maj. Ostrowiec. Gazetę stale wysyłamy. Do końca roku należy się zł. 2.

WP. Jan Swerdliszenko w Ostrogu n/Horyniem zł. 1.70 w znaczkach otrzymaliśmy. Gazeta opłacona do 1.III 1929 r.

ODCIĄĆ, WYPEŁNIĆ i PRZESŁAĆ

Do Redakcji i Administracji „GŁOSU WIERZYCIELI“ w Kielcach Skrytka poczt. № 25.

Zamawiam niniejszem gazetkę „GŁOS WIERZYCIELI“. Prenumeratę za .... kwartał w sumie........ zł. przekazuje przekazem pocztowym.

DOKŁADNY ADRES:

Imie i nazwisko ....

Miejsce zamieszkania ....

wieś, gmina, poczta, ulica № domu..

Redaktor: odp. STANISŁAW PEWNICKI. Wydawca: Zw. Obr. Wierzyt. i Prawa Własn. w Kielcach.

Druk. Kiel. S-ki Wydawniczej, Sienkiewicza 15.